

Dziś całostronicowy dodatek sportowy

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY I KATARZE

Dzień katastrof lotniczych Francji

20 pilotów poniosło śmierć na 4 roztrzaskanych maszynach wojskowych

PARYŻ. W ciągu ostatnich 24 godzin nawiedziło lotnictwo francuskie szereg katastrof.

Podczas próby lądowania grupy złożonej z 4 samolotów, dwa samoloty zderzyły się ze sobą wczoraj w godzinach południowych na lotnisku Paryż-Meslay. OBA SAMOLOTY STANEŁY W PŁOMIENIACH I SPADŁY ZE ZNACZNEJ WYSOKOŚCI NA ZIEMIĘ.

Spod szczątków samolotów wydobyto zwłoki 9 lotników.

Druga katastrofa wydarzyła się w departamencie Oise. Podczas ćwiczeń lotniczych, w których brało udział 5 samolotów, 1

samolot bombowy spadł w pobliżu lotniska wojskowego w Beauvois.

ZALOGA BOMBOWCA, ZŁO-

ZONA Z 5 LUDZI, PONIOSŁA ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

Wreszcie trzecia katastrofa wydarzyła się w Algierze w pobliżu

miejsowości El Ayun na granicy Algieru i Maroka francuskiego. CIĘŻKI SAMOLOT BOMBOWY SPADŁ ZE ZNACZNEJ WY-

SOKOŚCI I ZOSTAŁ STRZASKANY.

ZALOGA ZŁOŻONA Z 6 LUDZI PONIOSŁA ŚMIERĆ.

„Niemcy sami lepiej znają swoje zamiary!”

Doskonała odpowiedź Rumunii

na „dyplomatyczną” ankietę Hitlera o zagrożeniu agresją

BERLIN. Niemieckie ministerstwo propagandy udzieliło prasie zagranicznej pierwszych informacji o kwestionariuszu skierowanym przez kanclerza Hitlera do mniejszych państw sąsiadujących z Niemcami w sprawie apelu Roosevelta.

Jak wiadomo, prasa zagraniczna donosiła już przed kilku dniami, że kwestionariusz ten stawia 3 pytania:

1 Czy apel Roosevelta spowodowany został jakkolwiek akcją danego państwa,

2 czy rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił dane państwo przed wysłaniem apelu,

3 Czy dane państwo czuje się zagrożone.

Szereg państw nadesłało już na te, dość zresztą oryginalną „ankietę” odpowiedź.

Szwajcaria

Rząd Szwajcarii oświadczył, że Szwajcaria ma nadzieję, iż

neutralność jej będzie uszanowana przez wszystkie graniczące z nią państwa, jeżeli jednak zajdzie tego potrzeba, Szwajcaria bronić będzie swej niepodległości orężem.

Finlandia

Finlandia, według doniesień ze źródeł urzędowych z Helsinek, zawiadomiła rząd Rzeszy, że nie uważa, iż Rzesza zagraża jej neutralności.

Litwa

Rząd litewski powołał się w swej odpowiedzi na układ zawarty z Niemcami po odłączeniu Kłajpedy od Litwy. Układ ten zawiera zobowiązania obu stron za nieuciekanie się do siły.

Holandia

Rząd holenderski w odpowiedzi na kwestionariusz kanclerza Hitlera w sprawie apelu prezydenta Roosevelta oświadcza, że nie wiedział nic o inicjatywie prezydenta Roosevelta. Holandia nie czuje się zagrożona przez

nikogo, ale na wypadek wojny bronić będzie swej niepodległości wszystkimi siłami.

Belgia

Belgia nie nadesłała jeszcze odpowiedzi, jednak w tutejszych kołach politycznych oczekują, że premier Pierlot w odpowiedzi swej powoła się na gwarancje belgijskiej neutralności, udzielone przez Francję, Anglię i Niemcy i wyrazi nadzieję, że mo- że liczyć na te przyrzeczenia.

Rumunia

LONDYN. W Londyńskich kołach politycznych komentowana jest żywo odpowiedź, jakiej udzieliła Rumunia na zapytanie, skierowane ze strony rządu niemieckiego w związku z apelem prez. Roosevelta.

W ODPOWIEDZI SWOJEJ RUMUNIA PRZYNAŁA, ŻE WSKUTEK ISTNIEJĄCEJ SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ I NASTĘPSTW TEJ SYTUACJI DLA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA EUROPY, RUMUNIA ZYWI PEWNE OBawy. Nie posiadając jednak wspólnej granicy z Niemcami, Rumunia nie widzi możliwości bezpośredniego ataku na nią.

NIEMCY — PODKREŚLA ZRE SZTA ODPOWIEDZ RUMUNII — SAMI LEPIEJ ZNAJĄ SWOJE ZAMIARY, ANIZELI RUMUNIA.

Nowe pytanie

Wobec tak wyraźnego niepowodzenia „ankiety” rząd Rzeszy postanowił dorzucić do kwestionariusza jeszcze jedno „uzupełniające” pytanie:

Brzmi ono: „Jeżeli kraj wasz nie obawia się groźby niemieckiej, to czym się tłumaczy powzięcie przez was zarządzeń wojskowych?”

6 chłopów wysiedlono z Francji za szpiegostwo

PARYŻ. Z Tulonu donoszą o wysiedleniu 6 robotników, zatrudnionych w jednej ze stoczn. Są oni oskarżeni o propagandę antyfrancuską.

Tragiczna pomyłka siostry miłosierdzia

pociągnęła za sobą śmierć 19 chorych

Sprawczyńi usiłowała popełnić samobójstwo

HELSINKI. W szpitalu miejskim w Viipuri siostra miłosierdzia, rozdając zastrzyki dla 19

chorych, zamiast kokainy użyła

W wyniku nieszczęśliwego przeoczenia 6-ciu chorych zmar-

ła, a pozostałych 13 dogorywa.

Na wieść o pomyłce, sprawczy- ni jej usiłowała popełnić samo- bójstwo.

Wielki sukces bokserów polskich w Dublinie

Kolczyński mistrzem Europy

W sobotnich finałowych spotkaniach na mistrzostwach

bokserkich Europy w Dublinie, pięściarze polscy odnieśli wspa-

niały sukces, stawiając nas w klasyfikacji drużynowej na pierwszym miejscu w Europie przed Niemcami i Włochami.

W mistrzostwach indywidualnych prawdziwy triumf odniósł Kolczyński, który pokonał szwedzkiego zawodnika Eryka Agrena, zdobywając tym samym tytuł mistrza Europy w wadze półśredniej.

Nieco gorzej powiodło się Czortkowi, który stanął do rozgrywek finałowych z kontuzją górnej wargi i przegrał, nieznacznie z Irlandczykiem Bowdalem, zatrzymując dla siebie tytuł wicemistrza Europy w wadze piórkowej. Szczegóły w dodatku sportowym na str. 5-6.

Transatlantyk „Normandie” opuścił basen

Zbrojniczy zamach na „Paris”

nie ulewa już żadnej wątpliwości

PARYŻ. Transatlantyk „Normandie” zdołał opuścić w sobotę swój basen w porcie Le Havre mimo, że manewr wymagał wiel-

kich środków ostrożności, ze względu na zatopiony u wylotu basenu statek „Paris”.

W związku z toczącym się śledztwem w sprawie pożaru „Paris” dzienniki donoszą, że zbrojniczy zamach należy obecnie uważać za dowiedziony. Szczegóły śledztwa zostaną jednak jeszcze odkryte tajemnicą.

Składajcie ofiary na

FUNDUSZ

OBRONY NARODOWEJ.

Kalendarz dnia

24
Kwiecien

PONIEDZIAŁEK

Fidelisa.
Jutro: Marka E.
wangel.
Słońca wsch. 4.21
zach. 18.47.
Księż. wsch. 7.46
zach. 23.50.

KRONIKA HISTORYCZNA

1296. Wybór Władysława Łokietka na króla.
1528. Wielki pożar Krakowa.
1784. Zmarł Fr. Bohomolec, komedio pisarz.
1863. W bitwie pod Józefowem zginął poeta i powstaniec Miecz. Romanowski.

PRZYŚLÓWIA

Kto sieje jarzę po św. Wojciechu To lepiej, by ją trzymał w miecku.

AFORYZMY

Zycie nie mierzy się sumą uzyskanego dobra osobistego, ale wysokością celów, do których ono zdąża.

WIADOMOŚCI

Polaków w Niemczech jest około 1.500.000.

ZARTY I FRASZKI

— Pali pan? — zapytano wziętną podpalacza.

POMOC PRAWNA

Koncesjonowane Biuro Podatń
Chmielna 41-4
informacje bezpłatnie

ERADIO

PONIEDZIAŁEK, dn. 24.IV 1939 r.

6.50 „Kiedy ranne”. 6.25 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 „Mieszkańcy czujących domów”. — 11.15 Wzianka melodii (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Zespół kameralny i orkiestra klasyczna” — audycja. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Recital fortepianowy Teofila Demetriusza. 17.05 „Podniebnym szlakiem do serca Czarnego Ładu” — reportaż. 17.22 „Białe Algi” — reportaż. 18.00 Melodie filmowe (płyty). 18.20 Unarodowienie handlu na Podolu — pogad. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 „Budujemy silne lotnictwo!” 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Muzyka (płyty). 21.45 „Włosna” — fragment z oratorium. 22.00 „Pieśni marynarzy angielskich”. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II

14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Koncert popularny (płyty). 15.50 Muzyka popularna (płyty). 16.05 Koncert kameralny (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów 17.10. „Tarza i miecz Syreny” — felieton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka lekka i taneczna. 18.30 Muzyka taneczna (płyty). 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 Psychologia na usługach lekarza odczyt. 21.30 Muzyka taneczna i lekka (płyty). 22.20 Koncert solistów. 23.00 Muzyka symfoniczna na tematy morskie (płyty).

13.30 „Zespół kameralny i orkiestra klasyczna” — audycja dla liceów.
16.35 Recital fortepianowy Teofila Demetriusza.
17.05 Reportaż z Polskiej Wyprawy Badawczej do Afryki Środkowej.
18.20 Unarodowienie handlu na Podolu — pogadanka.
21.45 „Włosna”.

P. Prez. R. P. otworzył wystawę sztuki węgierskiej w „Zachęcie”

Wczoraj w południe Pan Prezydent R. P. dokonał uroczystego otwarcia wystawy sztuki węgierskiej w „Zachęcie”. Na uroczystości otwarcia obecny był minister W.R. i O.P. prof. Wojciech Świętosławski, wiceminister Maciszewski i wiceminister Arciszewski, goście węgierscy z wiceministrem oświaty Jalszowickim na czele, poseł węgierski w Warszawie de Hory, b. minister

Tajemnicza rola panny Hachy

gorącej zwolenniczki kanc. Hitlera w rozbiórce Czechosłowacji

Jeden z zasłużonych członków partii narodowo-socjalistycznej, Jung, który od kilku tygodni piastuje stanowisko dyrektora kolei „protektoratu” czeskiego, podał ostatnio do wiadomości publicznej niezwykle ciekawą wiadomość.

W oficjalnym dzienniku partii hitlerowskiej w Pradze opowiada on, że pracując od lat dla

sprawy narodowo-socjalistycznej i rozsądzając państwo czechosłowackie od wewnątrz miał możliwość zetknąć się między innymi z panną Hachą, córką ostatniego prezydenta, który w owym okresie był przewodniczącym sądu najwyższego.

Panna Hacha zapewniała narodowych socjalistów, że żywi wielki szacunek dla kanclerza Hitlera

ra i jest jego gorącą zwolenniczką. Jej ojciec zaś wyrażał żal, że musi wskutek zajmowanego przez siebie stanowiska, działać wbrew interesom narodowych socjalistów, ale zapewniał, że wkrótce „czasy zmienią się”.

I rzeczywiście czasy się zmieniły. Panna Hacha, która w młodości wyszła za mąż i stała się panią Bracht, rozwiodła się

z mężem, a Czechosłowacja, wskutek polityki Hachy rzuciła się w ramiona Niemiec.

Gdy prezydent Hacha udawał się 14 marca do Berlina, aby omówić warunki „przekazania” Czech pod protektorat, chciał za brać ze sobą swoją córkę.

Następnie gdy kanclerz Hitler przybył do Pragi i zamieszkał na Hradczynie, Hacha przedstawił mu córkę i kanclerz oświadczył, że sprawa mu niewymowną przyjemnością poznanie swojej gorliwej zwolenniczki. Przed opuszczeniem Pragi kanclerz przesłał jej nawet bukiet kwiatów.

Oczywiście, na uroczystości rodzinne kanclerza Hitlera znajdował się wśród gości również i były prezydent Hacha. Przyjechał wraz z córką, która ofiarowała kanclerzowi wspaniałą wazę.

W całym „protektoracie” z wielką ironią komentuje się historię tego ojca, który, zajmując tak wysokie stanowisko w państwie, pozwalał kierować sobą swojej prohitlerowsko usposobionej córce.

O odbył lot w walizce

Niezwyczajna przygoda zakochanego kupca

W tych dniach na lotnisku w Croydon rozegrał się tragiczny wypadek.

Na kilka chwil przed startem samolotu kursującego na linii Londyn — Amsterdam przybiegł na lotnisko młody kupiec londyński, Edwards chcąc do stać się na pokład samolotu. Było to jednakże niemożliwe, ponieważ wszystkie bilety były wyczerpane.

Rozpacz Edwardsa nie miała granic. Zaczął błagać, aby pozwolono mu w jakiś sposób ułokować się w samolocie, ponieważ musi w bardzo pilnej sprawie polecieć do Amsterdamu. Prośby jego nie odniosły żadnego skutku i samolot zaraz wzbił się w powietrze, ale bez niego.

Zrozpaczony Edwards nie wiedział co z sobą począć. Musiał być w Amsterdamie możliwie najszybciej. Jego narzeczoną, która była tancerką i odbywała tournée po Holandii, depreczowała do niego, prosząc, aby przyjechał i uwolnił ją od natrętnego adoratora, który nie daje jej spokoju. Zaniepokojony tym Edwards postanowił więc natychmiast polecieć do Amsterdamu i dać należytą odpłatność natrętowi. A tu jak na złość nie było samolotu. Gdy

kupiec opuszczał już lotnisko, dowiedział się, że zaraz ma wystartować do Amsterdamu drugi samolot, który ma wziąć jednakże z sobą wyłącznie bagaż. Edwards nie namyślając się długo, kupił na lotnisku dużą walizkę i napisał na niej adres, narzeczonej. Następnie usadowił się w walizce, kazał się zważyć i zapłacił za przewóz „bagażu” do Amsterdamu. Zgo-

dnie z przepisami walizkę należało opieczętować, ale dla wygodności „towaru” zrobiono w niej kilka otworów, aby powie trze dostawało się do wnętrza i Edwards nie zadusił się podczas lotu.

Pomimo że lot był krótki, należy przypuszczać że podróż tego niezwykłego pasażera nie była zbyt wygodna i że dała mu się porządnie we znaki.

walające wyniki, a szczególnie pomyślny jest wynik prac angielskiego konstruktora Rolanda Campe'a.

Prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości aparaty Campe'a znajdą zastosowanie

Telewizja na usługach lotnictwa

Telewizor pomoże lotnikowi lądować podczas ślepego lotu

Od dłuższego już czasu w angielskim ministerstwie lotnictwa pracuje się nad zastosowaniem telewizji do lotnictwa. Jednocześnie podobne próby robi się w Ameryce. Obecnie prace te daly już pewne zado-

Walające wyniki, a szczególnie pomyślny jest wynik prac angielskiego konstruktora Rolanda Campe'a. Prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości aparaty Campe'a znajdą zastosowanie

w samolotach wojskowych, jak i cywilnych i będą pomagały lotnikom w lądowaniu podczas ślepego lotu. Obecnie instrumenty pomiarowe w znacznej mierze ułatwiają lotnikom odbywanie ślepego lotu. Najtrudniejszą jednakże i najniebezpieczniejszą sprawą podczas tych lotów jest lądowanie. Lotnik podczas ślepego lotu jest przez cały czas w kontakcie radiowym z lotniskiem, skąd przy lądowaniu otrzymuje dokładne instrukcje. Ale mimo to musi on raczej polegać na swoim instynkcie, niż na tych instrukcjach, gdy opuszcza się na lotnisko zasnutą mgłą lub niewidoczne wskutek zreszta

go deszczu.

W apartach Campe'a połączony jest dźwięk z obrazem. Gdy samolot zbliża się do lotniska, na małym ekranie znajdującego się przed lotnikiem telewizora pojawia się obraz lotniska. Jeśli nawet opuszcza się na nie po raz pierwszy, może dokładnie poznać charakterystyczne szczegóły lotniska i poznać jego położenie. Korzystając zaś z podawanych mu jednocześnie przez radio instrukcji, może opuścić się z taką dokładnością, jak gdyby widział rozciągające się pod nim pole.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻÓLCIOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

Niesamowita walka nurków

pod powierzchnią morza

W Konstancy rumuńskim porcie nad morzem Czarnym, wydarzył się nie dawno niezwykły wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie.

Podczas pracy nad wyłowieniem zatopionego statku dwaj nurkowie jednocześnie wpadli do jednej z kajut. W kajucie tej znajdowała się kasetka ze złotem. Obaj nurkowie ujrzeni ją jednocześnie i dopadli do niej. Każdy z nich chciał ją zdobyć. Zgodnie bowiem z panującymi zwyczajami, ten, kto znajduje na dnie morza skarby i wynosi je na powierzchnię, otrzymuje pewien procent za znalezienie go.

Wskutek tego że żaden z nurków nie chciał ustąpić w kajucie, pod powierzchnią morza rozgorzała zacięta walka. Obaj przeciwnicy, którzy z trudem poru-

szali się wskutek swoich, ciężkich strojów okładali się linami, starając się wzajemnie odpędzić od kasetki.

W końcu jeden z nurków rozbił przeciwnikowi hełm. Wszystko zapowiadało, że nurek z rozbitym hełmem zatonie, że nie zdoła wytrzymać bez powietrza aż do chwili gdy wydobędzie się na powierzchnię. Ale nurek nie stracił przytomności umysłu i zaczął gwałtownie ciągnąć za linę alarmową. Zaraz też zaczęto go wyciągać na powierzchnię.

Gdy znalazł się już na pokładzie statku, stracił przytomność.

Tymczasem drugi nurek, który rozbił mu hełm, tak się przejął tym wypadkiem, że wzięwszy kasetkę ze złotem, również pociągnął za linę alarmową. Gdy wydobął się na powierzchnię, zapytał przede wszystkim jak się czuje kolega. Gdy dowiedział się że tylko zemknął, odetchnął z ulgą. Następnie gdy ten wrócił do przytomności, zaproponował mu, że podzieli się zarobkiem.

Budka telefoniczna „hotelem”

Jak sobie radziła para bezdomnych w Paryżu

Pomysłowość ludzka nie zna granic, świadczy o tym chociażby następujący wypadek, który niedawno wydarzył się w Paryżu.

Na ulicy Vinon w Paryżu stoi budka telefoniczna oznaczona numerem 40. Od kilku dni na drzwiach budki wisiała tabliczka z następującym napisem: „Aparat telefoniczny jest zepsuty”. Z początku nie zwracano na to uwagi i ci, którzy chcieli skorzystać z telefonu, szli do następnej budki. Gdy jednakże minęło kilka dni, a z budki nie zniknęła tabliczka z napisem, pospaly się zapytania do dyrekcji telefonów,

dłaczego nie reperuje się aparatu telefonicznego w budce Nr. 40. Zaraz też posłano tam kilku pracowników.

Gdy otworzyli oni drzwi budki, szeroko rozwarli oczy ze zdumienia. Roztoczył się bowiem przed nimi dość niezwykły widok: na ziemi, na stosie pościeli spała sobie smacznie jakaś młoda parka.

Robotnicy obudzili śpiących i dopiero wówczas wyszła na jaw tajemnica „zepsucia” aparatu telefonicznego. Parka ta przed pewnym czasem przyjechała z prowincji do Paryża. Mimo ener-

gicznych poszukiwań nie mogła znaleźć taniego mieszkania, nie mając zaś dostatecznych środków na zatrzymanie się w hotelu, postanowiła spać w jednej z budek telefonicznych. W tym celu uszkodziła aparat telefoniczny, wywiesiła na drzwiach napis że telefon jest zepsuty i przeobraziła budkę w hotel.

Bez ryzyka pod gwarancją wygrasz na loterii. Nie załączaj znaczków!!! Nowe życie, dobrobyt osiągniesz nadsyłając zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini”, Kraków, Skrytka 652.

Rokowania angielsko-francusko-sowieckie

utrudnia różnica zdań Moskwy i Londynu

PARYŻ. Rząd francuski podobnie jak rząd angielski rozpatruje obecnie zakomunikowane we czwartek kontr-propozycje sowieckie, które oceniane są tutaj jako zadawalniające.

Niektóre kółka francuskie domagają się przyspieszenia sawar-

cia nowego układu.

PARYŻ. Premier Daladier przyjął na dłuższej konferencji ministra spraw zagranicznych Bonnet a następnie ambasadora angielskiego sir Erica Phippsa. Przedmiotem rozmów miały być rokowania prowadzone

między Francją, Wielką Brytanią a Z.S.R.R.

Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął ambasadora sowieckiego Surica. Według pogłosek obiegających kółka polityczne, ambasador Suric miał nalegać na rychłe udzielenie

przez rząd francuski odpowiedzi na propozycje rządu sowieckiego.

LONDYN. Komentując obecny stan rokowań angielsko-sowieckich, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” zanacza, że rokowania te przedłużają się, że jednak, zdaniem tutejszych kół oficjalnych, istnieją widoki porozumienia.

Dziennik utrzymuje, że zachodzi zasadnicza różnica w koncepcjach angielskiej i sowieckiej. Rząd angielski przewiduje pakt, który będzie ograniczony do faktycznych potrzeb aktualnych, potrzeb, które wyłonić się mogą każdego dnia. Rząd angielski pragnąłby poza tym zawarsia umowy w bliższym terminie, gdyż wprowadzenie w kryzysie obecnym nastąpiła faza pewnego uciszenia, nigdy jednak nie wiadomo, jak długo ta cisza będzie trwała.

Koncepcja rosyjska natomiast jest znacznie szersza i obejmuje teoretyczne możliwości aktów agresji, które mogą się nigdy nie zdarzyć.

Delegacja polska odplynęła na otwarcie wystawy światowej w Ameryce

Dnia 22 b. m. wieczorem wyszła do New Jorku z Gdyni M/S „Batory”, zabierając około 500 pasażerów oraz ładunek i pocztę.

Między pasażerami znajduje się polska delegacja, udająca się na otwarcie wystawy w Stanach Zjednoczonych z ministrem Romanem na czele.

W skład delegacji wchodzi ponadto: wiceminister inż. Bobkowski oraz b. minister A. Załuski.

Opinia francuska ze spokojem przyjęła nowe ciężary w postaci ogłoszonych dekretów

PARYŻ. Nowe ciężary, jakie rząd Daladier'a nałożył na społeczeństwo w postaci ogłoszonych w sobotę 39 dekretów deflacyjnych,

przyjęte zostały przez francuską opinię publiczną z rezygnacją, jako zło konieczne. Protesty lewicy wyrażane są na ogół w formie oględnej i służą raczej dla

akcentowania zasadniczego stanowiska komunistów i socjalistów niż do wywołania poważniejszej akcji anty-rządowej.

Paroch znęcał się nad polskimi dziećmi

Za antypaństwową działalność skazano go na 2 lata więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Samborze stanął paroch greckokatolicki z Turzyn ks. Adriano-wicz, oskarżony o znęcanie się nad dziećmi członków Związku Szlachty Zagrodowej, rozsiewanie z ambony fałszywych wiadomości i ukrainizowanie nazwisk.

Posunął się on w swej antypolskiej działalności tak daleko, że zagroził jednemu z parafian odmową chrześcijańskiego pogrzebu jego zmarłego dziecka, je-

śli nie wystąpi ze Związku Szlachty Zagrodowej.

Skazano go na 2 lata bezwzględnego więzienia.

Minister Markowicz w Wenecji

Z trzech stron osaczona Jugosławia

zmuszona będzie przystąpić do paktu antykominternowskiego

WENECJA. Minister spraw zagranicznych hr. Ciano przybył wczoraj rano do Wenecji, gdzie o godz. 3-ej po południu przybył jugosłowiański minister spraw zagr. Markowicz. Obaj ministrowie zeszli na pokład po tejżej motorówki i Wielkim Kanałem udali się do Grand Hotelu. Rozmowy rozpoczęły się o godz. 16.30.

RZYM. Kółka faszystowskie zapatrują się bardzo optymistycznie na wynik rozmów min. Ciano z min. Markowiczem w Wenecji. Panuje tu przekonanie, że Jugosławia przystąpi do paktu antykominternowskiego w zamian za zaoferowanie jej paktu nieagresji z Węgrami.

Amb. W. Brytanii u Mussolniego

Lord Perth na audiencji pojeźdźniej

RZYM. Mussolini przyjął na audiencji pojeźdźniej lorda Perth. Podczas rozmowy, która trwała 25 minut, był obecny minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

Podkreślają tu, że stanowisko Jugosławii jest wysoce niekorzystne, gdyż z trzech stron graniczy ona z państwami osi, a więc z Włochami, Węgrami i Albanją.

Churchill — Burin

Pojedynek o nową tekę ministerstwa dostaw

LONDYN. Przewodniczący frakcji parlamentarnej Labour Party, major Attlee zgłosił w przyszłym tygodniu interpelację, w której

Katwa

o polskiej marynarce

RYGA. Dzisiejsze dzienniki lotewskie znowu poświęcają wiele miejsca sprawom polskim, przy czym korzystając z okazji wodowania nowej łodzi podwodnej polskiej marynarki wojennej „Sep”, dziennik „Rīts” wojennej flocie polskiej poświęca bardzo dużo miejsca, podkreślając jej stan liczebny i wartość bojową najnowocześniejszego sprzętu, jakim flota polska rozporządza

PODAJ BRATNIA DLON BEZROBOTNYM.

Niedzielny odpryzynek Kucharskiej

po ciężkich sześciu dniach procesu

W godzinach popołudniowych sąd przesłuchiwał dalszych świadków.

Sw. Wiktor Krasieński, szwagier Kucharskiego, nie zna stosunków rodzinnych, nie interesował się też wewnętrznym życiem Kucharskiego i jego żony. W 1936 r. idąc na ćwiczenia rezerwy, pożyczyl od Kucharskiego rewolwer. Rewolwer ten miał takie wady, że był zgoła nieużyteczny, o czym po powrocie z wojska zakomunikował Kucharskiemu, dodając, iż nadaje się tylko do wyrzucenia.

dek widział Rafalską, ten odpowiada, iż po Kucharskiej Rafalska wyszła w jakieś 15 minut z psem.

Jest to oczywiście niemożliwe, gdyż Rafalska w tym czasie była w Komorowie i zeznanie te

go świadka okazuje się bez wartości dla sprawy.

Sw. Głaziewicz, dziennikarz, opowiada o przeprowadzonych przez siebie wywiadach z członkami rodziny zmarłego Gierszewskiego.

Sw. Sadowski, dozorca domu na Mianowskiego, kategorycznie początkowo ustala, że w dniu 29 września widział Kucharską, jak o 9 — 9.30 rano wychodziła z domu. Na pytanie, kiedy swia-

PRZYCIEPIENIACH

włtroby, żółądka, kiszek, nerek stosuje się

Sok Świętojańskiego

Ziela, Magistra Edwarda Gobicca

Sprzedaż Apteki, Skład Główny Warszawa, Miodowa 14.

Sw. Brzeziński, urzędnik hipoteki, zeznaje, że w dniu 4 października, a więc nazajutrz po wstrzymaniu pogrzebu inż. Gierszewskiego, przyszła do kancelarii hipotecznej Kucharska wraz z adw. Polkowskim i oplota wniossek o otwarcie postępowania po bracie. Przyznała ona wówczas prawa spadkowe matki i Charlotty Gierszewskiej.

W poniedziałek dalszy ciąg badania świadków

Wrogie nastroje wobec min. Burgina tłumaczą się w pierwszym rzędzie tym, że opozycja i liczne kółka konserwatywne nie uważają min. Burgina za właściwego człowieka na stanowisku ministra dostaw wojennych. Poza tym w kołach parlamentarnych lansowana były kandydatury b. ministra Churchilla, który jest niezwykle sprężystym organizatorem i który sprawował przez szereg lat teki ministerstwa obrony narodowej: amunicji, marynarki i wojny.

Flota tylko do parady

„Kulejący” kontrtorpedowiec niemiecki

przedmiotem ironicznych uwag prasy francuskiej

PARYŻ. Uszkodzenia, jakich doznał w drodze przez kanał La Manche kontrtorpedowiec niemiecki „32” służy niektórym dziennikom tutejszym za pretekst do ironicznych uwag na temat sprawności floty niemieckiej.

Fakt, że pancerniki „Deutschland” i „Graf von Spee” musiały czekać na „kulejącego kolego” rzucił cień na tę flotę bardziej zdaną do parady niż do prawdziwej akcji.

TERMINOWE!

Od 1-go kwietnia 1939 r. obowiązują nowe składki na ubezpieczenia społeczne.

Ukazały się w opracowaniu CZESŁAWA JÓZEFA PIOTEKOWICZA referenta Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

TABLICE DO OBLICZANIA SKŁADEK OD PRACOWNIKA I PRACODAWCY

na Fundusz Pracy, Fundusz Bezrobocia, Ubezpieczenie Chorobowe i Emerytalne, Podatek Dochodowy i Specjalny. Informacje, wyjaśnienia, przykłady.

Cena zł. 3 50 z przesyłką 4.20

Warszawa, ul. Leszno 28 m. 19. P. K. O. 20.382

Straszliwa katastrofa budowlana

OPOLE. W Opolu wydarzyła się poważna katastrofa budowlana. Z niewiadomych dotychczas przyczyn zawalił się w wielkiej cementowni „Silesia” komin fabryczny, który runął na zabudowania, zamieniając je częściowo w jeden wielki stos gruzów.

Spod gruzów wydobyto zmiażdżone zwłoki robotników, zatrudnionych w cementowni.

Ks. Bp. Chomyszyn u P. Premiera

Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj ks. biskupa obrządku greckokatolickiego Grzegorz Chomyszyna ze Stanisławowa.

Cyfry dla Niemiec niewesołe

BERLIN. Handel zagraniczny III-ej Rzeszy w marcu b. r. wykazuje deficyt w wysokości 23.700.000 marek.

Import do Niemiec wyniósł 504.200.000 mk., zaś eksport 480.500.000.

Namieśnikiem włoskim w Albanii

ambasador di San Savino

RZYM. Król i cesarz Kiktor Emanuel III mianował namieśnikiem Albanii ambasadora Jaccomoni di San Savino.

W ten sposób pogłoski o nominacji na stanowisko pierwsze go namiestnika włoskiego w Albanii, jednego z członków rodziny królewskiej, nie sprawdziły się.

Według krążących pogłosek księżęta odmówili przyjęcia godności namiestnika Albanii.

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkowiejskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo że był żonaty i kochał żonę. Przy współudziale bandy przestępców wprowadziła więc w życie szatański plan rozłączenia małżonków.

Wysłała list anonimowy do Heleny Jarockiej, donosząc jej, że maż ma kochankę i będzie z nią na balu maskowym w Reducie. Roman Jarocki również otrzymał list anonimowy, w którym donoszono mu, że żona go zdradza i będzie z kochankiem na balu w Reducie. Zrozpaczoną Helenę uprowadza najęta przez Bronkę szajka handlarzy żywym towarem.

Zmusza ją do napisania listu do męża, że ucieka z kochankiem za granicę, a następnie wywozi ją do Argentyny i sprzedaje do domu publicznego. Helenie z wielkim trudem udało się wymknąć z jaskini rozpusty i po wielu przygodach dostaje się na pokład statku idącego do Polski.

A tymczasem w Warszawie Bronka usiłowała Jarockiego, który był przekonany, że żona go rzeczywiście porzuciła i zamieszkała u niego. Radość ze zdobycia Jarockiego nie trwała jednak długo. Gusta, pośredniczka między bandą przestępców a Bronką zażądała od niej dwudziestu pięciu tysięcy złotych. Gdy zrozpaczona Bronka odparła, że nie posiada takiej sumy, Gusta oświadczyła, że może jej poradzić, w jaki sposób ma wydestać pieniądze od Jarockiego.

— Jeśli się chce, to wszystko można osiągnąć... — uśmiechnęła się Gusta. — Można symulować kradzież...

— Ach, Boże! — zadrżała Bronka. — Nie, nie...

— Uważam, że nie powinna się pani przed tym wzdrygać... Gdyby to było tak straszne, nie proponowałabym pani tego... Zresztą może pani robić, co jej się żywnie podoba...

— To znaczy... że mam okraść Jarockiego?...

— Niech pani to nazwie, jak pani chce... Nie smuszam pani do tego. Powiedziała pani, że nie wie, w jaki sposób zdobyć pieniądze. Daję więc pani radę... Mogę nawet pani w tym dopomóc...

— Dopomóc? W jaki sposób?...

— Można to zrobić w bardzo prosty sposób... — Pewnego przedpołudnia wysła pani gdzieś służącą, aby conajmniej pół godziny była poza domem. Przysła wówczas do pani dwóch mężczyzn. Związała panią, zakneblowała usta, zadadzą kilka nieznacznych ran, lub zrobią parę sińców. Następnie otworzą stalową kasę, stojącą w gabinecie dyrektora Jarockiego. Jeśli znajdą tam więcej niż dwadzieścia pięć tysięcy złotych, będą musieli zabrać i nadwyżkę, ponieważ włamywacze nie nie pozostawiają. — Gusta mówiła z tak bezczelnym cynizmem, że Bronkę ponosiło aż z miejsca.

Była tak tym wszystkim oszołomiona, że nie wiedziała, co ma odpowiedzieć. Znajdowała się w potrzasku. Dopiero teraz uświadomiła sobie, że jeśli tylko

jedną nogą wdepnie się w błoto, to grzęźnie się co raz głębiej i głębiej. Co mogła zrobić? Jak mogła wyrwać z tej straszliwej sytuacji? Nie ma innego wyjścia, musi zgodzić się na propozycję Gusty.

— Aby móc jak najszybciej otworzyć kasę — ciągnęła dalej Gusta, — będzie pani musiała dostarczyć nam woskowy odcisk zamka. Wówczas podrobimy klucz.

— Ale... Może jest inne wyjście? — z trudem mówiła Bronka.

— Tak, jest inne wyjście: nurty Wisły, lub więzienie...

— Jest pani podła! Udusiłabym panią teraz własnymi rękoma! — wycedziła przez zęby Bronka.

— Nie mam nic przeciwko temu, aby między nami panowały wrogie stosunki. Ale chyba pani rozumie, że pani przegra grę, a nie ja...

— To straszne!

— Straszne, mówi pani? — roześmiała się Gusta i dodała szeptem: A oderwanie żony od męża i oddanie jej w szpony handlarzy żywym towarem to nie jest straszne? Niech pani tylko nie udaje świętoszka... Mówi pani, że jestem podła? Możliwe, ale pani postąpiła znacznie podłej, niż ja postępuję obecnie... Niech pani pozostawi w spokoju sentymentalizm! Zresztą, nie mam zamiaru długo z panią konferować. Jeśli pani zgodzi się na moją propozycję, wówczas omówimy szczegóły... A jeśli nie, to dowidzenia... — znów podniosła się Gusta.

— Niech pani siada... Niech pani siada... Niech pani mi powie, jak mamy to zrobić? Należy przecież wszystko tak zorganizować, ażeby nie wpadła... Ażeby się udało...

— Pani nie wpadnie. Zostanie opracowany dokładny plan działania. Wyśle pani służącą... W jaki sposób pani ją spławi, to już pani rzecz... Musi pani pamiętać, że co najmniej pół godziny powinna być po za mieszkaniem... Następnie opowie pani bajeczkę, że podczas jej nieobecności ktoś zadzwonił... Gdy otworzyła pani drzwi, udzielono panią czymś twardym po głowie. Straciła pani przytomność... Zdaje mi się, że nikt nie będzie panią podejrzewał... Mam jeszcze lepszy pomysł: podejrzanie powinno paść na służącą... Może pani zrobić dwa woskowe odciski zamka i jeden ukryć w pościeli służącej...

— Ale jak można niewinnego człowieka...

— Niech pani pozostawi w spokoju głupi sentymentalizm — przerwała jej Gusta. — Jak można było niewinną kobietę, która ma męża i dziecko, oddać w

ręce handlarzy żywym towarem? Jak uczyniło się już pierwszy krok na tej drodze, to trzeba umieć zrobić i drugi. Musi pani o tym pamiętać...

Bronka zagryzła wargi. O, z jaką rozkoszą zadusiłaby teraz tę kobietę!...

— No, dobrze... Niech będzie...

— Najpóźniej pojutrze muszę mieć woskowy odcisk zamka od kasy.

— Dobrze... — ciężko westchnęła Bronka.

— A więc gdy spotkamy się po raz drugi, to znaczy pojutrze, omówimy dokładnie szczegóły „napadu”. Ale niech pani się trzyma w ryzach. Pani zrozpaczona mina może panią zdradzić przed Jarockim. Musi pani stale pamiętać, że oderwanie Heleny Jarockiej od męża i dziecka było podległą robotą, niż symulowanie napadu... Nie powinna pani tak się przejmować... — do dała zjadliwie Gusta.

Gusta pożegnała się i pierwsza opuściła kawiarnię. Bronka jeszcze długo siedziała przy stoliku. Wszystko to tak ją przybiło na duchu, że nie była wprost w stanie się podnieść. Znalazła się nagle na skraju przepaści. Tak, jeden grzech pociąga za sobą drugi. Gdy ktoś zaczyna się staczać, stacza się aż na samo dno. Zatrzymać się w połowie drogi jest prawie że niemożliwe. Zaplątała się i teraz w żaden sposób nie może wydostać się z tej straszliwej sieci.

A co będzie, gdy po kilku tygodniach lub miesiącach znów zjawi się Gusta, zażąda pieniędzy i zmusi do popełnienia jeszcze jednego przestępstwa? Kobieta ta będzie ją ciągle trzymała w szachu.

Bronka była tak pogrążona w ponurych rozmyśleniach, że nie widziała, ani nie słyszała, co się wokół niej działo. Gdy w końcu wyszła na ulicę, szła chwiejnym krokiem, jak lunatycka.

Dopiero na rogu znalazła taksówkę i pojechała do domu. Tam próbowała się opanować. Długo stała przed lustrem i próbowała zmusić się do sztucznego choćby uśmiechu. Ale uśmiech ten przypominał raczej kwaśny grymas.

Gdy Jarocki wrócił do domu, zaraz zauważył zaszła w niej zmianę.

— Co ci jest, Bronuś? — ujął ją za ręce i spojrzał prosto w oczy.

— Nie wiem... Od rana boli mnie bardzo głowa...

— Może wezwać lekarza?

— Nie, nie potrzeba... To z pewnością przejdzie.

— W takim razie połóż się.

Bronka wyciągnęła się na kanapie. Jarocki usiadł obok niej i zaczął głaskać jej dłoń.

— Zdaje mi się, że masz gorączkę... Należy wezwać lekarza.

— Nie, nie... Nie znoszę lekarzy... Obejmij mnie, Kochany, i pocałuj. Przekonasz się, że zaraz będzie mi lepiej...

Powoli Bronka uspokoiła się, powoli wracała do równowagi. Nazajutrz, gdy Jarocki udał się do banku, zamknęła drzwi do jego gabinetu i zrobiła woskowy odcisk zamka od kasy.

Odcisk ten schowała w takim miejscu, do którego Jarocki nigdy nie podchodził.

Po pół godziny zatelefonowała Gusta.

— Czy ma pani już gotowe?

— Tak... — odparła Bronka drżącym głosem.

Dalszy ciąg jutro.

ZYGMENT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Tymczasem młody Leon, wpadając do pokoju hrabiny, najpierw przewrócił się razem z wyważonymi drzwiami, padając na ziemię. Za nim przez otwarte drzwi wpadł obłok czarnego gryzącego dymu. Ogniste języki już pięły się boazeriach. A jednak odważny Leon dotarł do łóża sparaliżowanego.

Wkrótce ujrzał szywnie ciało swej pani i drgnął, ogarnięty trwogą, myśląc, że już umarła. Błyskawicznie zerwał z niej pled, owinał koldrą, szybko chwycił w ramiona, pobiegł z nią ku drzwiom i tu stanął, jak wryty... Oczy mu niemal wylazły z oczodołów na ten przeraźliwy widok...

Przed nim od proga cała podłoga już była w płomieniach...

Zebrał resztki sił i dał wielkiego sussa, by przeszkodzić ten płomień. Udało mu się to, ale po skoku przewrócił się wraz ze swym ciężarem. Ciało hrabiny padło tuż obok niego na palący się chodnik. Nowa fala dymu chwyciła go za gardło. Zemdlął...

Tymczasem strażacy z okolicznych miasteczek i osad przybywali coraz liczniej. Wspólnymi siłami udało się zmniejszyć nieco napięcie ognia. Kilku najodważniejszych rzuciło się na pierwsze piętro. Natychmiast ujrzeni dwa ciała, leżące bezwładnie nie daleko od siebie. Pośpieszyli, by je chwycić w ramiona i wynieść z płonącego pałacu. Ułożyli na murawie przed pałacem.

Tu przy świetle pochodni badał tych dwoje lekarz, przybyły z miasteczka. Po chwili zdjął kapelusz i z ust jego padły słowa tragiczne:

— Już po wszystkim. Nie żyją oboje...

Tak więc pożar dobił hrabinę Kastalską i uśmiercił Leona, jej wiernego sługę. Zwłoki ich były czesćcio-

wo zwęglone. Skóra miejscami odpadała szczerbiata, ubrania były kłębkami popalonych łachmanów...

Jerzy Charecki natychmiast udał bezgraniczną rozpacz. Stał przy tych dwóch trupach i ocierał oczy, zresztą, nie zwilżone ani jedną łzą.

— Jakież to straszne nieszczęście! — jęknął.

Następnie rozkazał przenieść zwłoki do domu dozorczy pałacowego i pozostawił je pod opieką pielęgniarki, cudownie ocalonej. Potem zaś przypominając sobie nagle jakiś bardzo ważny szczegół zapytał:

— Czy nie widział kto z was gościa, który mieszkał na drugim piętrze?

— Nie, nie widzieliśmy — odrzekli ludzie ze służby pałacowej, którzy stali dokoła zwęglonych zwłok hrabiny.

— Biedny człowiek! — zawołał Jerzy, cudownie odgrywając przestroch — oby tylko mu się nic nie stało.

Kilku obecnych na wszelki wypadek skoczyło ku dymiącemu się jeszcze pogorzeliisku. Wrócili po kwadransie umazani i okopceni.

— Nikogo już tam nie ma — rzekł jeden z nich.

— Pokój jest prawie doszczętnie zniszczony — do dał drugi — wszystko popalone.

— Ale on? Ten gość? — nalegał Jerzy Charecki ze szczególnym zainteresowaniem.

— Nic. Ani śladu.

— Musiało mu się widocznie udać uciec od razu.

— Miejmy nadzieję — jęknął Jerzy — dość już tych ofiar.

Odwróciwszy się zaś, zazgrzytał zębami ze złości, mówiąc sobie w duchu:

— Złe. Znow mi się wymknął.

Tym, kogo miał na myśli, był jego brat Jan. W kostnicy uznał go za zmarłego, a teraz chciał pozbyć go się raz na zawsze, popełniając zbrodnię, równie straszliwą, jak zbyteczną.

Tymczasem Jan Charecki udał się, jak o tym uprzedził Leona, wprost do zajazdu „Wiochna”. Gdy tylko przyszedł, był nie mało zdziwiony, że nie zastał tam już poprzednich właścicieli, którzy w swoim czasie mu dali schronienie.

— Lebasów już tu nie ma od tygodnia — rzekł młody stosunkowo człowiek, będący obecnie właścicielem zajazdu.

— Gdzie się podzieli i co robią?

— Tego nie wiem, proszę pana. Byli niemal zmuszeni sprzedać zajazd i opuścić te okolice. Mieli nieszczęście z siostrzenicą.

— Tą ładną dziewczyną, którą nazywano „Wiochna”?

— Tak jest. Związała do Warszawy z jakimś ciemnym typem, który ją zwabił nadzieją na jakiś spadek.

— Duży?

— Tego nie umiem powiedzieć. Ludzie mówią jednak, że podobno była nieślubną córką wielkiego bogacza i skromnej szwaczuszki z Warszawy, zmarłych już obojga dawno.

— Hm, hm — mruknął rzekomy Doniecki, nagle wielce zainteresowany tymi opowiadaniem — a czy nie słyszał pan przypadkiem, jak się ów wielki bogacz nazywał?

— Niestety, nie, proszę pana. Słyszałem tylko, że to był hrabia.

— A jak się nazywała szwaczuszka?

— Coś jakby Lerska czy Derska...

Jan Charecki drgnął i z trudem tylko opanowywał się, by nie ujawnić, jakie to na nim wywarło wrażenie.

— Darska? — szepnął — czyżby to było możliwe.

Następnie po chwili milczenia rzekł głośniejszym głosem:

— Czy piękna Wiochna nie nazywała się przypadkiem Lusią?

— Tak jest, proszę pana.

Dalszy ciąg jutro.

KRONIKA SPORTOWA

Tylko Kolczyński został mistrzem Europy

Czortek, Pisarski i Szymura zdobyli tytuły wicemistrzów

DUBLIN. W sobotę około północy zakończyły się w Dublinie zawody bokserskie o mistrzostwo Europy. Finały otrzymały ramy bardzo uroczyste, przy czym po każdej walce zwycięzca był dekorowany, a orkiestra

odgrywała hymn narodowy danego państwa. Polska odniosła duży sukces, zdobywając mistrzostwo drużynowe Europy i złoty puchar, przeznaczony dla najlepszej drużyny europejskiego kontynentu. Indywidualnie Kolczyński zdobył tytuł mistrza Europy, a Czortek, Pisarski i Szymura tytuły wicemistrzów.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MISTRZOSTW.

- 1) POLSKA — 20 pkt., 2) Włochy — 17 pkt., 3) Niemcy — 13 pkt., 4) Irlandia — 12 pkt., 5) Szwecja — 10 pkt., 6) Estonia — 9 pkt., 7) Węgry — 6 pkt., 8) Anglia — 5 pkt., 9) Belgia — 3 pkt., 10) Finlandia — 1 pkt., 11) Łotwa — 0.

Indywidualne wyniki były następujące:

W wadze muszej Irlandczyk Ingle wygrał zdecydowanie z Niemcem Obermauerem.

W wadze koguciej przyznano Włochowi Sergio zwycięstwo nad Węgrem Bondi.

W wadze piórkowej przyznano zwycięstwo Irlandczykowi Dowdallowi nad Czortkiem.

W wadze lekkiej Niemiec Nuernberg odniósł łatwe zwycięstwo nad Estończykiem Kanaeepi.

W wadze półśredniej Kolczyński pokonał Szweda Erika Agerna. Kolczyński miał bardzo trudnego przeciwnika.

W wadze średniej Pisarski przegrał na pkt z Estończykiem Raadikiem.

W wadze półciężkiej Włoch Musina odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo nad Szymurą.

W wadze ciężkiej Szwed

Tandberg odniósł bezapelacyjne zwycięstwo nad Włochem Lazari. Włoch z trudnością dotrwał do końca spotkania.

SKŁAD EUROPY NA MECZ Z AMERYKĄ.

Po zawodach ustalony został skład Europy na mecz z Ameryką. Skład ten będzie osłabiony, gdyż zarówno Niemcy, jak i Szwedzi, nie wyjeżdżają, a Polacy mają również zakaz wyjazdu. Skład ten został ustalony nast:

Waga musza: — Ingle, Kogu-

cia — Sergio, piórkowa — Dowdall, lekka — Kowalski — (gdymy Polak nie pojechał, zastąpi go Włoch Peire), półśrednia — Kolczyński (lub Irlandczyk Even-

den, gdyby zakaz wyjazdu dla Kolczyńskiego został utrzymany), średnia — Raadik, półciężka — Musina, ciężka — Lazza-

Cerę piękną i gładką

uzyskasz pijąc wiosenny **SOK** KWITNĄCEGO LOPIANU **Magistra Gobiera** Skład główny: Warszawa, Miodowa 14 Sprzedaż apteki Cena flakonu — zł. 1,80

Mecze francusko-niemieckie odwołane

PARYŻ. Jak nam komunikują, wyznaczony na dz. 30 kwietnia międzynarodowy mecz Rugby Francja — Niemcy został przez Francuzów odwołany. Do skutku nie dojdą również wszystkie inne wyznaczone imprezy francusko-niemieckie.

Nowy mistrz świata

W meczu bokserskim o mistrzostwo świata wagi piórkowej Joe Archibald pokonał Rodaka na punkty po 15 rundowej walce, zdobywając tytuł mistrza. Należy zaznaczyć, że mistrzem w tej wadze był Henry Armstrong, który z tego tytułu zrezygnował ze względu na niemożność utrzymania wagi.

Cierpisz?... stosuj zioła Mgr. Wolskiego

na każdą chorobę specjalna mieszanka:

PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY, woreczka żółciowego, kamieni żółciowych i żółtaczce — zioła ze znakiem „BILLOSA“

PRZY OTYŁOŚCI, na tle wadliwej przemiany materii — zioła ze znakiem „DEGROSA“

PRZY BEZSENNOSCI, nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — zioła ze znakiem „PASIVEROSA“

PRZY BOLACH GARDŁA (ANGINACH), krtani, migdałków, zapaleniach dziąseł i okostnej — zioła ze znakiem „LARYNGOSA“

PRZY KASZLU, zaflegmieniu, duszności i wszelkich cierpieniach dróg oddechowych — zioła ze znakiem „PULMOSA“

PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ, zaburzeniach żołądkowo-kiszczkowych i do uregulowania trawienia — zioła ze znakiem „GASTROSA“

PRZY CIERPIENIACH NEREK, PĘCZERZA, miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych — zioła ze znakiem „UROSA“

PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE i bólach ischiasu — zioła ze znakiem „REUMOSA“.

WYTWÓRNIA: Warszawa, Złota 14 Oddział własny w Londynie — Reprezentacja w Ameryce. Objasniające broszury wysyłamy bez płatnie

Amerykańscy tenisiści nie chcą grać w Czechach

W dniach 8 do 14 maja odbędą się w Pradze międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo t. zw. protektoratu czeskiego. Na te zawody zaproszeni zostali bawiaci w Atenach — amerykańscy tenisiści Mc Neill, Harisson, Anderson i Robertson. Jak donosi czeska agencja rządowa Amerykanie nie przyjęli zaproszenia.

Doskonała forma Cramma

W Atenach odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Grecji. Doskonałą formę wykazał na tych zawodach Cramm, który zakwalifikował się już do finału po zwycięstwie w półfinale nad Amerykaninem Harrisonem 6:1, 6:1, 6:1. W ten sposób Cramm zrewanżował się Amerykaninowi za porażkę w Egipcie.

W drugim półfinale Amerykanin Mc Neill wyeliminował Szweda Schrödera 6:0, 6:3, 6:2.

CZYTAJCIE „WESOŁE WIADOMOŚCI“



Gruźlica płuc jest nienablaną i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. — **PRZY ZWALŻANIU CHOROBY PŁUCNYCH BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarze „**Balsam Trikolan**“ GASEG KIEGO, który ułatwia wydzielenie się płwocelaj wzmacnia organizm i samopozu cie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

Finnowie przed olimpiadą

W obliczu zbliżającego się terminu Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach sportowcy fińscy podjęli wielkie wysiłki treningowe, szczególnie w tych gałęziach sportu, które przedstawiały się słabiej pod względem klasy międzynarodowej.

Od lutego b. r. czołowi piłkarze fińscy trenują pod kierunkiem węgierskiego internacjonalisty i Olimpijczyka Gabriela Obitza. Obitz pełnił będzie swoje funkcje trenerskie w Finlandii aż do jesieni 1940 r.

Od dn. 22 lutego b. r. niemiecki trener Hugo Borrmann kieruje treningami fińskich wioślarzy.

Mistrz świata na rok ubiegły

w dźwiganii ciężarów (kategorii pół-średniej), Adolf Wagner, przybędzie do Finlandii w charakterze trenera olimpijskiego na jesieni b. r.

W początkach maja na okres jednego miesiąca przybędzie do Finlandii słynny duński trener kolarski, Karol Pheiser.

W ciągu ubiegłych miesięcy zimowych bawił w Finlandii w charakterze technicznego doradcy fińskiego związku pływackiego trener węgiersko-szwajcarski Ernst Speissegger.

Szermierze fińscy już od marca b. r. korzystają ze wskazówek Belga Coulon.

POLSCY PIĘŚCIARZE

MISTRZAMI EUROPY

WIELKIE SENSACJE

W ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO LIGI

BOGATY BIULETYN Z IMPREZ W KRAJU I ZAGRANICĄ

TO WSZYSTKO PRZYNOŚI DZIŚ NAJPOPULARNIEJSZE PISMO SPORTOWE:

NOWY SPORTOWIEC

Kronika zagraniczna

BIAŁOGRÓD. W dniach od 28 do 30 b. m. w Zagrzebiu rozegrany zostanie międzynarodowy mecz tenisowy o puchar Europy środkowej pomiędzy reprezentacjami Jugosławii i Węgier.

Jugosławia wystąpi w następującym składzie: Puncce, Mitic, Pallada i Kukuljevic.

BUDAPESZT. W dniu 24 maja w Budapeszcie rozegrany będzie międzymiastowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Budapesztu i Krakowa.

Mecz rozegrany zostanie późnym wieczorem przy sztucznym oświetleniu.

Tego samego dnia w Białogrodzie piłkarska reprezentacja Węgier walczyć będzie z drużyną Jugosławii.

BUKARESZT. Piłkarska federacja Rumunii zakontraktowała pierwszy mecz międzynarodowy Francja — Rumunia który rozegrany zostanie w Bukareszcie w październiku b. r.

Rewanżowe spotkanie obu tych drużyn nastąpi w Paryżu w 1940 roku.

BUDAPESZT. Do Budapesztu przybył, w charakterze trenera czołowych tenisistów węgierskich, słynny tenisista francuski Cochet.

Cochet od kilku dni prowadzi już treningi. Zestawił on już reprezentacyjną parę węgierską Gabory — Dallos.

Tenisiści węgierscy rozegrać mają w dniach 5 — 7 maja w Bukareszcie mecz z Rumunią o puchar Davisa.

PARYŻ. Jeszcze tylko dwa terminy pozostały do końca tegorocznych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi francuskiej. Walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy SC Marseilles, Racing Club Paris i FC Sete.

RZYM. Do zakończenia rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Italii pozostały jeszcze cztery terminy. W tabeli mistrzowskiej prowadzi FC Bologna — 37 punktów przed dotychczasowym mistrzem mediolańską Ambrosianą — 33 pkt i FC Turyn — 32 pkt.

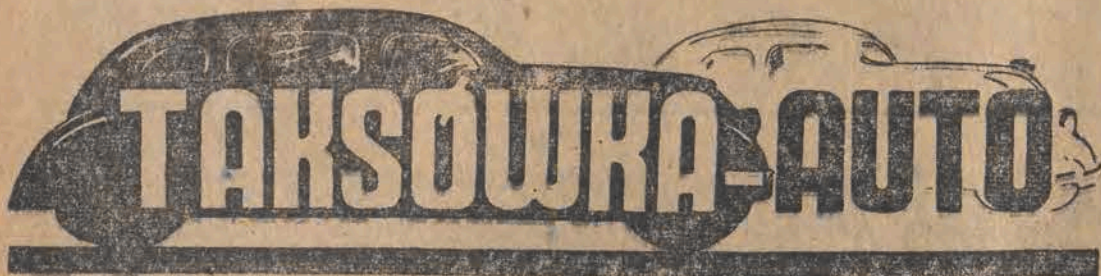
SZTOKHOLM. Ustanowione zostały dwa nowe pływackie rekordy Szwecji, a mianowicie:

100 y dowolnym — Björn Borg — 53,6 sek.

100 y dowolnym pań — Herlin — 1:06,2 min.

Poza tym trzeci rekord Szwecji padł na dystansie 500 m. stylem klasycznym — Göte Eriksson — 7:37,1 min.

DINOL — DONT rzezwywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**



MOTOCYKL



Tygodniowy dodatek motoryzacyjny
pod redakcją Lujana Dury

Właściciele taksówek chcą odnowić swój tabor

i proszą o zastosowanie do nich 20 procent ulgi, przyznanej wszystkim nowonabywcom samochodów

Memoriał Związku Związków Właścicieli Dorożek Samochodowych do Pana Ministra Komunikacji:

Sprawa odnowienia taboru dorożek samochodowych w Polsce stała się obecnie palącą.

Pięcioletnia armia taksówek mobilizacyjnych w razie wojny, jak i ze względów na bezpieczeństwo publiczne w czasie pokoju — NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE SPRAWNOŚCI TECHNICZNEJ.

Remonty generalne samochodów starych, obecnie praktykowane przez właścicieli taksówek w Polsce są niewystarczającym wysiłkiem w tej mierze. GDYŻ TYLKO NOWY WÓZ gwarantuje ową 100 procentową WYTRZYMAŁOŚĆ NA DALEKA METE.

Najważniejsza i podstawowa ulga motoryzacyjna, dająca nabywcom nowych wozów bonifikatę 20 proc. podatku dochodowego — nie jest i nie może być jakkolwiek ulgą dla właścicie-

la dorożki samochodowej, która, według danych statystycznych Związku Związków, nie płaci wyżej 70 zł. rocznie podatku dochodowego.

To też właściciele dorożek samochodowych, ze względu na to, iż stanowią zwartą, zupełnie specjalną grupę, łatwo osiągalną dla celów mobilizacyjnych — winni otrzymać równowartość ulgi podatkowej w formie ulgi celnej.

Taką ulgą celną, byłoby przyznanie zwrotu tej części opłaty celnej, pobranej przez władzę skarbową od sprzedawcy samochodów, która to część równa byłaby 1/5 części ceny samochodu.

Tak bowiem opłaty celne, jak i wpływy z podatku dochodowego, wpływają do jednego Skarbu Państwa i jeżeli Skarb Państwa zastrzeże sobie, że nabywca nowego samochodu na dorożkę samochodową, może skorzystał jedynie z tych ulg, to w niczym się sytuacja skarbowa nie zmieni, a rezultaty takiej akcji byłyby wprost ogromne.

Każdy właściciel dorożki samochodowej, mając zapewnioną ulgę celną, kupiłby jedynie wóz silniejszy, chociażby droższy, gdyż kalkulowałoby mu się to lepiej na przyszłość, a gotówka posiadana, która dzisiaj wystarczałaby mu jedynie na kupno samochodu słabego i taniego, przy zastosowaniu ulgi celnej, wystarczyłaby na kupno wozu silniejszego i droższego.

Silne, nowe, mocne samochody w taborze dorożek samochodowych — to wzmoczenie gospodarcze tych kilku tysięcy drobnych warsztatów pracy wartościowych i samodzielnych, to wzmoczenie potencjału obronnego naszej siły motoryzacyjnej, to wreszcie najważniejsze podniesienie poziomu bezpieczeństwa publicznego i zmniejszenie ryzyka tak częstych i tragicznych wypadków samochodowych.

To będą konsekwencje materialne wprowadzenia ulgi celnej, a równie silne będą także konsekwencje moralne, a to przez

wyrównanie tej niesprawiedliwości, jaką obecnie dotknięci są właściciele dorożek samochodowych, przez to, iż 20 proc. zwrotu ceny kupna na podatek dochodowy W ZUPEŁNOŚCI I 100 PROCENTOWO NIE DOTYCZY OBECNIE właścicieli dorożek samochodowych.

Niniejsza nasza prośba, spowodowana została jednomyślnymi uchwałami wszystkich Związków Właścicieli Dorożek Samochodowych w całej Polsce i mamy uzasadnioną nadzieję, że Pan Minister raczy przychylnie ją rozstrzygnąć.

Z wysokim poważaniem
Prezes Sekretarz
K. Kocemba Z. Jakobielski

Docieranie nowo go samochodu

Gdy nastaje wiosna, spotykamy coraz więcej samochodów, zaopatrzonych w kartki z napisem „nieodpart”. Przez nich wiele jeszcze mimo, że niedawno opuścili salony samochodowe, kartek takich nie posiada. Chodzi tu o nowe wozy, niedawno nabyte i posiadające na licznikach niepełne setki lub dziesiątki kilometrów.

Jak na nich jeździć i jak się z nimi obchodzić? Sprawa nie jest tak prosta, jakby to zdawało się na pierwszy rzut oka, szczególnie wtedy, gdy nowonabyty samochód jest pierwszym własnym wozem.

Jest rzeczą zastanawiającą, iż we wszystkich prawie sklepach samochodowych, we wszystkich wydawnictwach przez fabryki instrukcyjach obsługi, prospektach i t. p. publikacjach swego rodzaju uwagę na docieranie samochodów osobowych, znacznie mniej jednak uwagi poświęca się temu samemu zagadnieniu przy sprzedaży wozów ciężarowych.

Dlaczego tak się dzieje? Zagadka rozwiązuje się prosto. Samochód ciężarowy trafia przeważnie w ręce fachowca, nie ma więc tu obawy zatarcia lub przegrzania silnika. Pierwsze tygodnie eksploatacji nowego silnika samochodowego są decydującymi dla jego zdrowia przez dłuższy, późniejszy okres pracy.

Sprawa ta jednak w zupełności zależy od kierowcy. I w docieraniu jedynak nowego samochodu (jak rzeczą w ogóle w jego obsłudze) nie należy przesadzać.

Jazda przez czas dłuższy na bardzo małym gazie, może bardzo często więcej zaszkodzić, niż krótka jazda na pełnym gazie. Dlatego też, gdy mamy założoną pombę (dławik) na karburatorze nie krepujemy się zbyt kością nowej maszyny w tych dopuszczalnych granicach.

Naturalnie, nie należy w okresie docierania przemoczać silnika bardzo ciężkimi drogami lub też bez przerwy odbywać bardzo długie kursy.

W tym ostatnim wypadku należy na pewien czas dać silnikowi wychłnąć — nie zatrzymując go, lecz dając wolne obroty.

FLYN DO HAMULCÓW
HYDRAULICZNYCH
HAMOL
TO BEZWZGLĘDNE
BEZPIECZENSTWO

Właściciele taksówek na PIP

Na zjeździe Rady Nadzorczej Tow. Ubez. Dorożek Samochodowych, który odbył się w Poznaniu dn. 20 b. m., na wniosek delegatów warszawskich pp. Prez. K. Kocemby, W. Jarosza, J. Kuleszy i Dyr. Angleria, Rada postanowiła subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 10.000 złotych. Kwota ta została natychmiast przekazana do odpowiednich instancji.

Prezydium Zarządu Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych w Warszawie, w osobach pp. Prez. Kocemby, W. Jarosza, J. Kuleszy i WL Ziemblekiego wpłaciło na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej ZŁ 1000 z funduszu Związkowego, wzywając jednocześnie wszystkich członków do wpłacania jak najrychlejszego zadeklarowanych kwot. Uchwała Prezydium została zatwierdzona przez Zarząd.

Przedwczesne wiadomości o nowej montowni samochodów w Polsce

W części prasy warszawskiej ukazały się wiadomości, jakoby Pięćdziesiąt Fabryka Lokomotyw w Polsce otrzymała koncesję na montaż samochodów marki „Renault”.

W świecie automobilowym wiadomość ta wywołała żywe zainteresowanie. Potrzeby naszej motoryzacji są duże, a każda nowa placówka, która oszczędziłaby Polsce nieco wydatków na import gotowych wozów, powitałaby przez automobilistów przychylnie.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta okazała się przedwczesną.

Realne są jedynie zabiegi sfer zainteresowanych o uruchomienie takiej montowni, która byłaby czwartą w Polsce.

55 mil. zł zapłaciliśmy zagranicą w 1938 r. za motoryzację Polski

Rozwój motoryzacji w Polsce idzie wielkimi krokami. Jest to objaw dodatni, ma on jednak i odwrotną stronę medalu — jest nią znaczny wzrost importu, a co za tym idzie i pozbywanie się przez Polskę cennych walut.

W roku 1937 przywieźliśmy do Polski samochodów i motocykli, oraz ich części za sumę około 28 milionów, w roku ubiegłym suma ta skoczyła do 54 milionów złotych. To poważne pogłębienie się rynku winno pobudzić inicjatywę polskiego kapitału do intensywniejszych prac zmierzających do realizacji własnej produkcji samochodów.

Mówi się o tym w Polsce od kilku lat.

Spodziewany wzrost zapotrzebowania w roku bieżącym będzie jedynie częściowo zaspokojony przez polską produkcję i montażem, znaczna zaś część zapotrzebowania zostanie pokryta, jak dotychczas, importem.

Niewątpliwie ważną sprawą jest, od kogo sprowadzamy.

Handel bowiem jest jednym z czynników utrwalających reakcję przyjazną pomiędzy państwami. Doniosłe znaczenie rozwoju motoryzacji dla obronności państwa, z konieczności zwraca naszą uwagę na źródła zaopatrzenia się Polski w sprzęt motorowy.

Przypatrzyć się przeto poszczególnym pozycjom naszego importu motorowego w 1938 r.

A więc SAMOCHODÓW OSOBOWYCH sprowadziliśmy za sumę 18.248.000 złotych. Wzrost importu w porównaniu do 1937 r. wyniósł ponad 30 proc. Najwięcej sprowadziliśmy wozów o-

sobowych z Niemiec, gdyż za 11.024.000, z Czechosłowacji za 2.467.000 zł., z Anglii zaś za 2.402.000.

AUTOBUSÓW sprowadziliśmy za 325.000, w czym z Niemiec za 229.000 zł.

SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH sprowadziliśmy za 127.000, prawie w równej części z Niemiec i Italii.

PODWOZI SAMOCHODOWYCH do montażu krajowego za 1.753.000, najwięcej z Anglii, bo za 886.000 zł., i Niemiec — za 593.000, — ze Stanów Zjednoczonych za 153.000.

NADWOZIA SAMOCHODOWE i ich części do montażu krajowego za 2.378.000 zł., najwięcej z Italii, bo za 1.003.000 zł., ze Stanów Zjednoczonych — za 865.000 zł. i z Niemiec za 480.000.

MOTOCYKLI przywieźliśmy za sumę 6.215.000, w roku zaś 1937 za 2.755.401.

Tak znaczny wzrost importu motocykli, pomimo tego iż w Polsce istnieje rodzima produkcja motocykli i ich części, o czym w swoim czasie pisaliśmy, jest zastanawiający.

Przeważnie import objął motocykle o małym litrażu.

Z Niemiec przywieźliśmy w roku ubiegłym motocykli za 4.874.000 zł., z Anglii za 1.136.000, z Belgii za 123.000 zł.

SILNIKÓW SAMOCHODOWYCH, motocyklowych i traktorskich różnych typów przywieźliśmy za sumę 5.451.000, w tym najwięcej ze Stanów Zjednoczonych — za 3.509.000 i Niemiec — za 969.000 zł.

To są główne pozycje naszego

importu motorowego.

Poza tym importowaliśmy części samochodowe i motocyklowe i rozmaite dodatki części metalowe, za sumy wielomilionowe.

Nawet opon i dętek, pomimo tego, że posiadamy w Polsce doskonałą fabrykę opon „Stomil”, zdobywającą już i rynki zagraniczne, przywieźliśmy za kwotę 3.930.000.

Razem nasz import w 1938 roku wyniósł poważną sumę 53.138.000, co jeszcze nie stanowi całości tego importu, gdyż nie obejmujemy poważnych pozycji jak np. szyb z nlefkującego się szkła, w które wszystkie taksówki w Polsce mają być zaopatrzone. Łącznie przeto cały import motoryzacyjny wyniósł prawdopodobnie w 1938 r. olbrzymią, jak na nasze stosunki, sumę 55 milionów złotych.

Wobec tego, że zapotrzebowanie na sprzęt motorowy w Polsce rośnie stale, o czym świadczy choćby stały wzrost ilości wozów, w roku bieżącym import motorowy wzrośnie jeszcze bardziej.

Staje przed nami przeto pytanie: czy nie należałoby tak pokierować polityką motoryzacyjną, by co rychlej sumy wydawane na import motoryzacyjny zmniejszyły do minimum, zastępując niezbędne potrzeby polskiej motoryzacji własnym przemysłem?

Szczególnie w zakresie motocyklowym nie powinno to być czynnikiem poważniejszych trudności. Maszyny motoryzacji na rodzimej produkcji staje się niemożliwe w obliczu wynadków dziejowych, których jesteśmy świadkami.

Czy subskrybowałeś Pożyczkę Lotniczą

1914 **TADEUSZ RYŚ** 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Aniela znalazła się w piwnicy: w obawie przed hrabią zamknęła się od wewnątrz na rygiel, wybiła szybę w małym okienku i zaczęła świecić, w myśl umówionych z pułkownikiem von Szlenglem znaków.

Nie długo trwało, pomoc nadeszła; Aniela omal nie krzyknęła z radości... Zauważyła kilka postaci ludzkich, szybko mknących przez park. Dopiero teraz zorientowała się, że znajduje się naprzeciwko parku.

Aniela szybko zeskoczyła z fotelu, po tym ze stoła i powróciła do pierwszego pokoju, do schodów, które prowadziły na górę...

Wokoło panowała grobowa cisza.

Ale wnet cisza ta została przerwana.

Mimo to, że Aniela znajdowała się pod podłogą, która była oddzielona od góry ciężkim, perskim dywanem, uszu jej dochodziło wszystko, co rozlegało się na ulicy.

Była przekonana, że tam nazewnątrz, toczy się walka na śmierć i życie. Rozlegało się straszliwe szczykanie psów i strzelanina.

Aniela zadrażała z przerażenia, rozmyślając: Jeśli ta para hrabiowska zwycięży — jest stracona! Nie będą czekać, póki zginie śmiercią głodową, wyważą drzwi piwnicy, wejdą tutaj i zabiją ją...

Strzelanina trwała nadal: uszu Anieli dochodziły przeraźliwe krzyki. Ale po chwili szczykanie psów urwało się... Trwała tylko strzelanina: jeden strzał po drugim. Po chwili zaległa znowu cisza. Cisza, która Aniela zaniepokoiła. Co się tam wydarzyło? — rozmyślała Aniela — Kto zwyciężył w tej walce...

Nie żywiła sympatii ani dla jednej strony, ani dla drugiej: wiedziała tylko, że zwycięstwo hrabiego oznaczać będzie dla niej śmierć, zwycięstwo pułkownika zaś wyzwolenie.

Po kilku chwilach zdołała Aniela uspokoić siebie... Gdyby hrabia zwyciężył, dałby jej już znać o tym, na pewno powróciłby tu, do piwnicy, aby znęcać się nad nią, wyważałby drzwi z podłogi...

Ale wobec tego, że tak nie czyni — rozmyślała Aniela — zwyciężył na pewno pułkownik von Szlengel. Nie wie na pewno, gdzie się ona znajduje. Być może, szukają jej w dziesiątkach komnat pałacu...

Ta oto myśl dodała jej znowu odwagi, poczęła z cicha walić w drzwi...

Nikt nie usłyszał jej wołania...

Była jednak zdecydowana za wszelką cenę dać znać o sobie, i dlatego wpadła na szczęśliwy pomysł: Powróciła do drugiego pokoju, tam, gdzie leżały kłopoty, znowu wdrapała się na okienko i zaczęła posyłać znaki świetlne...

Po chwili ujrzała zbliżającą się sylwetkę, i usłyszała znany, uradowany głos:

— Ach, to pani?
— Tak! — krzyknęła głośno Aniela, rozpoznała bowiem głos pułkownika von Szlengla.
— Szukam panią w całym pałacu! — zbliżył się pułkownik do okienka — Te łajdaki milczą, nie chcą wiedzieć, gdzie panią ukryli!
— Sądziłam, że już przepadłam...
— Ale jak się tu do pani przedostać?
— Proszę udać się do salonu, stamtąd, przez korytarz do małego pokoiku... Tam zechce pan podnieść dywan, odsunąć rygiel i ja wyjdę. Ten łajdak mnie szuka! Szybciej, tu jest telefon i materiał!
— Naprawdę? — krzyknął uradowany von Szlengel.

— Przekona się pan sam!
— Już spieszę do pani!
Pułkownik odskoczył szybko od okna, zniknął między drzwiami. Aniela pobiegła również do schodków, przed jej wydość się z piwnicy.

Po kilku chwilach usłyszała Aniela, jak odsuwają dywan, wnet po tym otworzono drzwi.

Pułkownik von Szlengel śnąc zapomniał, że ma tu czynienia z kobietą, objął ją i ucałował.

— Ale spisała się pani świetnie!
Aniela wysunęła się zgrabnie z jego objęcia, i zadowolona zapytała:
— Gdzie hrabia? Co się stało z jego żoną?
— Zaraz pani ich zobaczy, proszę za mną...
Weszli do rzęsiście oświetlonego salonu: pułkownik von Szlengel zgromadził tu wszystkie naftowe lampy pałacu...

Tu Aniela ujrzała, na kanapie siedzących obok siebie hrabiego Rogiskiego z małżonką. Głowy ich były przykryte. Trzeba było nachylić się, aby przyjrzeć bliżej ich bladym twarzom, w których można było

wyczytać strach przed śmiercią. Suknia na młodej hrabinie była podarta na strzępy. Widocznie zmagala się z Niemcami: obok nich stał młody oficer, pomocnik pułkownika von Szlengla z rewolwerem w ręku.

Teraz dowiedziała się Aniela, w jaki sposób przybyli tu do pałacu.

Gdy tylko ujrzeni pierwsze sygnały świetlne, zrozumieli, że grozi jej niebezpieczeństwo, i biegiem rzucili się do bramy pałacu. Brama była zamknięta, to też przedostali się przez parkan. Psy zaczęły straszliwie ujadać, z pałacu wybiegł hrabia: po kilku trafnych strzałach psy padły trupem, i zanim hrabia zorientował się w sytuacji, został schwytyany.

Hrabina usiłowała bronić się, strzelała, usiłowała wyskoczyć przez okno, ale i ona została po krótkim czasie złapana.

Teraz siedzą we dwójkę na kanapie, śmiertelnie bladzi, drżąc ze strachu. Nogi ich są związane, tylko ręce mają wolne. Pułkownik nie miał bowiem kajdan ze sobą.

Aniela opowiedziała z kolei o swoich przygodach. Gdy tak opowiadała, hrabina podniosła oczy i ze zdziwieniem spoglądała na nią. Dziwnie brzmiał teraz ten głos, nie był to już głos rosyjskiego oficera, który prosił o nocleg.

Hrabia nie mógł sobie darować, że nie połapał się, że ma do czynienia z kobietą...

— Tak jest, panie hrabio Rogiski — zwróciła się doń Aniela. Chciał mnie pan stracić, nie zapominaj pan o tym, że kto pod kim dółki kopie, ten sam w nie wpada...

Dalszy ciąg jutro.

Wypadek samochodowy — „swatem”

Wjechał w budkę telefoniczną i znalazł narzeczoną

Czasem nawet nieszczęśliwy wypadek może być „swatem”. Wskazuje na to następujący niezwykły wypadek, jaki wydarzył się ostatnio w Londynie.

Niejaka panna Luiza Buckley weszła do automatu telefonicznego, aby zatelefonować do swojego narzeczonego. Podczas gdy panna Luiza rozmawiała z narzeczonym, przejeżdżał drogą młody kupiec mister Coomb, który nagle stracił panowanie nad maszyną i z całym impetem wjechał w budkę telefoniczną. Budka oczywiście przekreśliła się i wraz z nią upadła na ziemię znajdująca się w niej panna Lu-

iza. Cudownym jednak zbiegiem okoliczności doznała tylko lekkich obrażeń cielesnych. Prawie że bez szwanku wyszedł również i mister Coomb.

Poszkodowanych przewieziono do szpitala, gdzie po nalożeniu im opatrunków posłano do domu. Następnego dnia mister Coomb złożył wizytę panie Luizie, chcąc ją przeprosić za nieprzyjemności, jakie jej wyrządził. Panna Luiza tak mu przypadła do gustu, że odwiedzał ją coraz częściej, aż wreszcie poprosił o jej rękę.

W Luizie od chwili, gdy poznała młodego kupca, zaszła ró-

wnież wielka zmiana. Coraz mniej uwagi poświęcała swojemu narzeczonemu, a natomiast coraz chętniej spotykała się z Coombem. Gdy zaś kupiec oświadczył się jej, zgodziła się zostać jego żoną i oświadczyła że wypadek w kabinie telefonicznej przerwał nie tylko połączenie telefoniczne z narzeczonym, ale również i „połączenie uczuciowe”.

Sprawa ta skończyła się w ten sposób, że przed kilkoma dniami odbył się ślub panny Luizy, a miejsce jej poprzedniego narzeczonego zajął mister Coomb.

SUBSKRYBUJĄCE POZYCZKĘ LOTNICZĄ

100 spraw rozwodowych rozpatrują dziennie sądy angielskie

Był czas, gdy Anglię nazywano krajem szczęśliwych małżeństw, ponieważ nigdy nie notowano tam rozwodów. Cza sy te jednak dawno już minęły, a reforma sądowa z roku 1938 przyniosła z sobą olbrzymią ilość rozwodów. Jak wielką jest ilość tych rozwodów wynika z ostatnio przeprowadzonej statystyki. Okazuje się, że na 350.000 par wstępujących każdego roku w związku małżeńskie, co 26-ta rozwodzi się.

Za panowania królowej Wiktorii uzyskanie rozwodu było

w Anglii niezwykle trudnym przedsięwzięciem. Na 7.000 małżeństw odbywał się przeciętnie jeden rozwód, i do ubiegłego roku obowiązywało w Anglii ustawodawstwo małżeńskie, które od 7 stuleci nie uległo zmianie.

Do roku 1857 władze kościelne udzielały rozwodu małżonkom wyłącznie wówczas, gdy dowiodło się zdradę żony, lub ciężkie przestępstwo męża. Przy czym ani jedna ze stron nie mogła po raz drugi uzyskać ślubu.

Pierwsze sądy rozwodowe wprowadzono w Anglii w roku 1858, a reforma z roku 1938 ułatwiła już w znacznym stopniu formalności związane z uzyskaniem rozwodów i przyspieszyła tempo procesów roz-

wodowych. Obecnie można w Anglii uzyskać rozwód w cztery miesiące po rozpoczęciu procesu rozwodowego. Okoliczność ta w niemałej mierze przyczyniła się do powiększenia liczby rozwodzących się. Każde z angielskich sądów rozwodowych rozpatruje dziennie przeciętnie około 100 spraw.

Koszty związane z procesem rozwodowym są bardzo duże. Z tego też względu mogą sobie pozwolić na wszczęcie procesu rozwodowego tylko ludzie bardzo bogaci, lub bardzo... biedni. Rozwód kosztuje przeciętnie od 2000 do 4000 zł. Zwolnieni z kosztów sądowych są zaś ci, których miesięczny zarobek nie przewyższa 150 zł, lub których „majątek” nie posiada większej wartości niż 1.200 zł.

Czy wiecie, że...

Nowonarodzone słońtątko waży od 50 do 75 kilogramów.

Kolibri jest najszybszym ptakiem. Podczas lotu porusza skrzydłami od 600 do 1000 razy w ciągu minuty.

W Syamie są ryby, które mogą chodzić na lądzie. Poruszają się za pomocą płetw i dzięki nim mogą przebyć dość znaczne odległości.

Jedna zwykła mucha pokojowa ma od maja do października 400 bilionów potomków, z których, na szczęście, większość ginie.

Aby wytworzyć kilo miodu pszczoła musi wyssać sok z 6 milionów kwiatów.

Pierwsze kanarki zostały sprowadzone do Europy z wysp Kanaryjskich w roku 1536

Bóle REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE

NAJWIĘCEJ DOKUŻAJĄ PODCZAS ZIMNY I NIEPOGODY

MASŁO PRZECIWRHEUMATYCZNE

OSMOGEN GASECKIEGO

ŚRODEK PRZECIWRHEUMATYCZNY

OSMOGEN MASŁO GASECKIEGO

PEŁN PRZECIWRHEUMATYCZNY DO KĄPIELI „OSMOGEN” KOJA TE BOLE.

Konkurs na opis wsi przodującej

Państwowy Instytut Kultury Wsi, dążąc do pełnego i wszechstronnego poznania dzisiejszego życia i rozwoju wsi polskiej, przystępuje obecnie do badań nad wsiami przodującymi, to znaczy takimi wsiami, które w swoim życiu i rozwoju gospodarczym, społecznym czy kulturalnym wyróżniają się w okolicy i przodują pod tym czy innym względem wsiom okolicznym lub też mają ambicje przodowania im.

Badania te, które mogą ujawnić twórcze poczynania wsi i tkwiące w niej siły społeczne, muszą się oprzeć o tych, którzy te wsi przodujące z własnego doświadczenia i z własnej działalności najlepiej znają mieszkając w nich lub biorąc udział w ich życiu.

Dlatego Państwowy Instytut Kultury Wsi ogłasza konkurs na opis wsi przodującej i zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich, którzy w takich wsiach żyją lub znają je dobrze, by wzięli udział w tym konkursie.

Opis wsi przodującej nie musi bynajmniej nosić charakteru opisu naukowego. Chodzi w nim tylko o to, aby własnymi słowami opisać wieś tak, jak ją opisujący widzi, przedstawić dzieje jej rozwoju, jej poczynania i prace, jej sukcesy i niepowodzenia, jej przeobrażenia się do dzisiejszego stanu, ukazać jej życie, jej ludzi i jej działaczy, jej dorobek, jej plany i zamiary na przyszłość.

Najpierw należałoby podać ogólną charakterystykę wsi, taką aby na podstawie jej ktoś nie znający tej wsi mógł sobie wytworzyć jej obraz i wiedzieć, co to jest za wieś. Następnie trzeba by wyjaśnić, dlaczego opisywaną przez siebie wieś uważa autor za przodującą? Co wyróżnia ją spośród innych wsi okolicznych lub dalszych i pod jakimi względami opisywana wieś wśród nich przoduje?

W następnej części opisu chodziłoby o to, aby szczegółowo przedstawić jakimi drogami doszła wieś do dzisiejszego swojego stanu i w jaki sposób przetwarzało się życie wsi od dawnego do dzisiejszego. Główny nacisk tej części opisu należałoby położyć na to, w jaki sposób działały i rozwijały się poszczególne instytucje i organizacje, jak były one powiązane ze sobą, co sprzyjało ich pracy i rozwojowi, z jakimi przeszkodami walczyły one, jak pokonywały napotykaną trudności i jak osiągały swoje wyniki.

Opis ten najlepiej zakończyć krótkim przedstawieniem do-

tychczasowego dorobku wsi. Tutaj należałoby ukazać co każda z opisywanych organizacji i instytucji wniosła w życie wsi, jakie są wyniki jej dotychczasowej działalności, jaką rolę spełniła ona w przeobrażeniach wsi, co urzeczywistniła ze swoich planów i zamierzeń, wreszcie, jakie są jej plany i zamiary na przyszłość.

Za najlepsze opisy przynależnych będzie 35 nagród: nagroda I — 300 zł; 2 nagrody II — po 200 zł; 4 nagrody III — po 100 zł; 8 nagród IV — po 50 zł; 20 nagród V — po 25 zł.

W konkursie może wziąć udział każdy. Ani wiek, ani płeć, ani stan lub zawód, ani narodowość lub wyznanie nie stanowią przeszkody do wzięcia udziału w konkursie, ani w uzyskaniu nagrody. Tak samo nie będzie przeszkodą w uzyskaniu nagrody, jeżeli z tej samej wsi napłyną dwa lub więcej opisów, opracowanych niezależnie przez różne osoby i różniących się w ocenie dorobku wsi. Najważniejszym warunkiem jest całkowita prawdziwość i szczerłość opisu. Im szczegółowszy i obszerniejszy będzie opis, tym większą będzie jego wartość. Błędy w pisowni lub niepoprawny styl nie wpłyną na ocenę opisu. Najlepiej pisać językiem prostym, używanym w codziennym życiu. Uczestnicy konkursu, nie będący narodowości polskiej, mogą pi-

sać w swoim ojczystym języku. Termin nadsyłania opisów do dnia 1 stycznia 1940 r. Do opisu należy dołączyć nazwisko i adres autora oraz jego zawód. Na żądanie nazwiska autorów nie będą ujawniane.

Adres pod którym należy przesłać opis: Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa I ul. Senatorska 29. Na kopercie należy napisać: Konkurs na opis wsi przodującej.

Prace nadsyłane na konkurs pozostają własnością Państwowego Instytutu Kultury Wsi, który ma prawo wykorzystać je dla swych celów.

Państwowy Instytut Kultury Wsi zapewnia wszystkim, że cele konkursu są ściśle naukowe i nie służą żadnej propagandzie politycznej.

Uwaga: Jeśli zamierzający wziąć udział w konkursie pragnąłby otrzymać szczegółowe instrukcje, niech wypełni poniższy wycinek i prześle go do Instytutu w kopercie nie zalepionej z napisem „druk”, ze znaczkiem 5 gr., a wówczas otrzyma obywatelską ulotkę, zawierającą dokładne wskazówki.

Proszę o przesłanie mi szczegółowych instrukcji w sprawie konkursu na opis wsi przodującej

Nazwisko i imię

Dokładny adres

Samorządna ofiara dziatwy szkolnej na F. O. N.

W dniu 18 bm. zgłosiła się do mnie delegacja dziatwy szkolnej ze wsi Raków Duży, gm. Uszczyn pow. Piotrkowskie go i złożyła na moje ręce dar na F. O. N. w postaci 72 sztuk jajek.

Delegacja wystąpiła w składzie złożonych z samych dzieci, a składając dar swój zwróciła się do mnie z prośbą, aby ofiarowane jajka zamienić na

granaty ręczne dla żołnierzy. Jajka zostały spieniężone, a uzyskana w ten sposób kwota 7.20 zł przekazano na FON.

Fakt ofiary zasługuje na tym większe wyróżnienie, że został podjęty i przeprowadzony przez dziatwę samorządnie, bez inicjatywy ze strony osób starszych.

Dowódca pułku
A. Switalski
ptk. dypl.

Inauguracja sezonu motocyklowego w Piotrkowie

Klub Motocyklowy Zwizku Strzeleckiego w Piotrkowie zawiadamia, że dnia 30 kwietnia br. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu motocyklowego z następującym programem: o godz. 8.30 zbiórka przed lokalem klubu ul. Legionów 12, o godz. 9-ej wyjazd przez Wołę Kamocką i Wadlew do Drużbic o godz. 10-ej Msza św. i poświęcenie maszyn w jednym z kościołów na trasie, o godz. 11 wyjazd z drużbic do Bełchatowa i przez Wołę Krzysztoporską do Piotrkowa o godz. 13-ej przyjazd ulicami miasta, 13.30 wspólny obiad w „Europie”.

Podziękowanie

Komitet Biegów Narodowych na przełaj w Piotrkowie wyraża serdeczne podziękowanie Dyrekcji Piotrkowskiej Manufaktury za ofiarowanie materiału na transparenty.

Komitet.

Kronika tomaszowska

Interwencja o zatrudnienie robotn. sezonowych

Ze względu na to, że w roku bieżącym przydzielono najmniej kredyty na roboty publiczne, co uniemożliwi zatrudnienie bezrobotnych w wysokości zeszłorocznej — robotnicze związki zawodowe odbyły konferencje celem omówienia kwestii interwencji u czynników kompetentnych.

Powzięto uchwałę zwołania zebrania międzyzwiązkowego na którym wybrana będzie delegacja z pośród wszystkich związków, która wyjedzie do Urzędu Wojewódzkiego gdzie poruszona będzie sprawa podwyżki płac dla sezonowców.

BOLACH GŁOWY
PROSZKI DLA DOROSŁYCH
ZS. ZNACZEK FABRYCZNYCH



PSZCZOŁKA

MINEROGEN F. F. przy zaparciu, zaburzeniach trawieniach i otyłości.

Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10

Piotrków w dniu wyborów

mocna frekwencja — wynik głosowania

Krótko lecz intensywnie prowadzona przez niektóre ugrupowania kampania wyborcza do samorządu miejskiego zakończona została wczorajszej niedzieli głosowaniem. W brew przewidywaniom niektórych pesymistów frekwencja głosujących była dość duża dochodząca w niektórych Obwodach do 90 proc. uprawnionych do głosowania.

Przebieg wyborów był naogół spokojny jeśli nie liczyć drobnych incydentów szybko zlikwidowanych przez bardzo sprawnie funkcjonujący aparat bezpieczeństwa.

Wyborcy udający się do urn w godzinach po południowych utyskiwali na brak kartek do głosowania. W godzinach porannych było wielu rozdających kartki z nazwiskami, pod wieczór jednak przy niektórych Obwodach nie można było odzyskać mężczyzn, którzy mieli za zadanie rozdawać kartki do głosowania.

Obliczenie głosów

Do późnych godzin nocnych trwało obliczenie głosów. Jest to formalność dość skomplikowana bo kartki do głosowania dawano różne i niestety dość dużo kartek było nieważnych.

Według relacji jakie napłynęły do Redakcji w godzinach wieczorowych pierwsze miejsce jednak zdobędzie lista nr. 2 to jest P. P. S., na drugim miejscu lista nr. 1 (OZN) a na trzecim lista nr. 4 (O.N.), który w znacznym stopniu w bieżących wyborach poprawił swą sytuację.

Do godziny 1 w nocy ustalono, że P. P. S. zdobyło już 10 mandatów, OZN 8 a Obóz Narodowy 7, Bund 4, Poley Sjon 2 — pozostałe jeszcze 18 mandatów przypadną do rozdziału w Okręgach, które jeszcze nie skończyły obliczenia głosów.

Prowizoryczne wyniki głosowań większości Okręgów

Na 28.603 uprawnionych do głosowania wyborców oddano głosów ważnych około 26.000, nieważnych 870 głosów, razem 26.870 głosów.

Na listę nr. 2 (P.P.S.) padło ponad 10.000 głosów, która zdobyła 16 radnych.

Na listę nr. 1 (OZN) padło głosów 5.800 co daje 8 mandatów. Lista Str. Narodowej 4 skupiła głosów 5.500 radnych 8. Bund głosów 4.600 i 5 radnych. Poley Sjon 3.500 głosów 3 radnych.

Zadziwiająca jest frekwencja wyborców — Żydów, którzy prawie wszysry w 100 proc. nawiadli i chorzy, pośpieszyli do urn wyborczych.

Obliczenie nie to nie jest kompletne. Brak zestawienia z niektórych Obwodów, co jeszcze nieznacznie może zmienić układ sił w nowo-wybranym Radzie Miejskiej.

Kto został wybrany?

Z listy Nr. 1 na radnych we dług prowizorycznych obliczeń wybrani zostali: mec. Wacław Walosiński, prezes Feliks Zalecillo, naczelnik Fr. Gielniewski, prezes Eug. Bartenbach, Dy. Drozd-Gierymski, prezes Józef Idziak, dyr. Wł. Kruszyński, kpt. Zygmunt Gronczyński i Józef Gadzinowski.

Z listy nr. 4 wybrani zostali b. radny Tad. Dobrzański, prof. Henryk Popowski, insp. Stanisław Piekarski, Albin Piotrowski, Jadwiga Szreterówna, mec. Tadeusz Kępiński, b. radny Andrzej Florek i St. Uniszewski.

Z listy nr. 2 wybrani zostali prawie wszyscy czołowi działacze P. P. S. z prof. Dobrusiem Węgorzewskim i Gajzlerem — czele. Żydzi wzięli swoich.

Na fali radiowej

Radiowy reportaż polskiej wyprawy do Afryki

Dnia 24 kwietnia o godzinie 17.05 Polskie Radio nadało II reportaż z polskiej wyprawy badawczej do Afryki, organizowanej przez Polskie T-wo Wypraw Badawczych. Będzie to barwny folklor pt. „Podniebny szlakiem do serca Czarnego Ludu”; Dr Stanisław Gorzychowski opíše w nim przełoty z Warszawy aż nad jezioro Victoria-Nyanza Przed oczyma słuchaczy przesunie się pasmo malowniczych krajobrazów miast polskich, węgierskich pełna niewysłowionego uroku Grecja, tonąca w zieleni Palestyna, a wreszcie urozmaicony krajobraz afrykański.

KINO TEATR CZARY DZIŚ!

Symfonia ludzkich wzruszeń, opromieniona miłością dzielnego kobiecego serca pod tytułem

BIAŁE SZTANDARY

Wstrząsający dramat matki, która poświęciła swoje szczęście dla szczęścia dziecka.

W rolach głównych: Claude Rains, Jackie Cooper, Bonita Granville.

Popołudniówk o godzinie 3 „PREMIERA”
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 8. Ceny zwykłe.

Walczą z OBSTRUKCJA

przeznaczające pigułki ALDOZA, znak ochronny „GORAL”. Działają łagodnie. Stosuje się przy nadmiernej otyłości. Próbné pud. a 5 szt. w cenie 0.15

ALDOZA

Znak ochronny „GORAL”

Kino-Teatr

„AS”

w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.

Dalszy ciąg filmu „Pani Walewska”
Potężny dramat namiętności, zwycięstwa i upadku Napoleona

100 dni Napoleona

Niebywała wystawa. Bitwa pod Waterloo
Szarża Polskich Szwoleżerów.

W roli Napoleona słynny tragik **Corrado Rocca**

Popołudniówka o godzinie „Biały murzyn”
Początek o g. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

Dziś i dni następnych!

Barbara Stanwyck, G. Raymond i R. Jonng
w filmie o społecznym podłożu p. t.

PRAWO KOBIETY

Popołudn. o godz. 3. „MARIA ANTONINA”
Początek o godz. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480 CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednolamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel